

## Nasza wyprawa na Azory - dzień drugi

Drugi dzień naszej wspólnej podróży wyglądał bardzo fajnie , zaraz sami się tego dowiecie. Od rana zaskoczyła nas nasza restauracja , w której codziennie jemy śniadania. Byliśmy tak głodni , że Pan Paweł musiał zamawiać nam kolejne tosty.

---

Po śniadaniu poszliśmy do portu , gdzie czekała na nas niespodzianka , która była nasza wielka przygoda. Najpierw zostaliśmy rozdeleni na grupy i dostaliśmy mapy. W każdej grupie był ktoś z innego kraju. Pogoda nas zaskakiwała. Przeżyliśmy 3 pory roku w ciągu dnia, raz padało , raz było słonecznie a raz było zimno. Nasze zadanie polegało na tym , ażeby odszukać miejsca , które były zaznaczone na mapie. Były to miejsca związane z historią miasta. Nie było to łatwe zadanie , niektóre grupy nawet pobłądziły . Po wykonaniu zadania poszliśmy na lunch. Po smacznie zjedzonym lunchu udaliśmy się w dalszą wyprawę do bazy wojskowej. Baza wojskowa od początku zrobiła na nas wielkie wrażenie. W bazie zwiedziliśmy krypty , więzienia , kościół . Mieliśmy minutę ciszy z tego względu iż 32 osoby zginęło w ostatnich dniach w pożarze. Oglądaliśmy inscenizacje potyczki portugalsko-hiszpańskiej na szesnastowiecznych fortyfikacjach.

Portugalia wygrała tą bitwę. Legenda mówi że wyspę obroniły kobiety i krowy. Duże wrażenie zrobili na nas żołnierze portugalscy , ponieważ byli bardzo przystojni i zrobiliśmy sobie z jednego z nich zdjęcie. Po pracowitym dniu miałyśmy czas wolny który wykorzystaliśmy na kupno pamiątek. Tak zakończył się drugi dzień naszej nie zwykłej podróży.